



Krzysztof Bierwiałonek

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Miasto jako przestrzeń identyfikacji jego mieszkańców\*

**Abstract:** The main problem of the article is the inhabitants' identification with a city. The theoretical background is based on culturalistic issues of the space value expressed by Florian Znaniecki, and social space and urban identity concepts written by Aleksander Wallis. Moreover, the contemporary theory of identity expressed by Gordon Mathews, Ewa Rewers' distinction of identity and identification, and David Hummon's concept of the sense of place are also used. Quantitative research, conducted in Gdańsk, Gliwice, and Wrocław in 2015 serves as an empirical point of reference. The analysis shows a high level of satisfaction out of living in a city and a slightly lower level of identification with a city and its inhabitants. The age of respondents influences the identification with city's inhabitants — the older ones more often identify themselves with other inhabitants. Regardless of the respondents' age, contemporary changes which take place in cities as well as in the process of the construction of the individual self, the city is still very important space of identification for its inhabitants.

**Key words:** city, identity, space value, social space

Relacje człowieka z otaczającą go przestrzenią stają się coraz bardziej skomplikowane. Jest to wynikiem wciąż szybszych, bardziej złożonych i wielowymiarowych zmian, jakie zachodzą we współczesnym świecie. Dotyczą one właściwie wszystkich sfer życia społecznego, a więc także miasta oraz sposobu kształtowania tożsamości zarówno jednostkowej, jak i społecznej. Pojęcie „miasto” w dyskursie naukowym coraz częściej zastępowane jest sformułowaniami: „przestrzeń zurba-

---

\* Artykuł powstał dzięki realizacji projektu „Tożsamość miasta i jego mieszkańców a przestrzeń publiczna. Studium trzech miast” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji DEC-2013/09/B/HS6/00418. Kierownik grantu: prof. UŚ dr hab. Tomasz Nawrocki. Czas trwania grantu: 2014—2017.

nizowana” lub „wielocentryczne regiony zurbanizowane” (Gottdiener, Budd, 2005, s. 4). Takie pojęcia w bardziej adekwatny sposób mają odzwierciedlać zmiany społeczne i przestrzenne zachodzące w obrębie oraz wokół największych ośrodków miejskich. Nie zachodzą one w takim samym stopniu w różnych rejonach świata. Trudno bowiem porównywać przestrzenie podlegające gwałtownej urbanizacji początkowej w Azji i Afryce ze „starymi” przestrzeniami miejskimi Europy czy Stanów Zjednoczonych. W Polsce również nie występują aż w takim natężeniu, choć rozrost przestrzeni suburbanalnych wokół największych polskich metropolii wpisuje się w ten trend. Taka sytuacja prowokuje do pytania o relacje człowieka ze współczesnym miastem. Są one bowiem także zupełnie odmienne od tych, które miały miejsce w miastach preindustrialnych i industrialnych. Czy miasto stanowi przestrzeń, z którą identyfikują się jego mieszkańcy? A jeśli tak, to czym miasto jest dla mieszkańców? W niniejszym artykule podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na tak postawione pytania na podstawie wyników badań prowadzonych w Gdańsku, Gliwicach i we Wrocławiu.

## Kilka uwag o tożsamości

W sposób bardzo uproszczony analizując identyfikację z miastem, można ujmować ją jako element więzi terytorialnych. Współczesne interpretacje więzi terytorialnych najczęściej zawierają się w jednej z dwóch perspektyw. „Pierwsza zakłada malejące znaczenie czynników terytorialnych jako trwałej podstawy więzi społecznych. Według drugiego stanowiska, zakorzenienie może być alternatywą wobec postępującej unifikacji świata i uniwersalizacji wartości” (Michalska-Żyła, 2011, s. 79). Niniejszy artykuł wpisuje się w drugą z wymienionych perspektyw, choć traktuje samą identyfikację z miastem w mniejszym stopniu jako alternatywę wobec nieterytorialnych elementów tożsamości, a w większym stopniu jako jeden z elementów tożsamości człowieka rozumianej w klasyczny sposób jako zbiór „właściwości opisujących istotne cechy aktora / podmiotu społecznego w jego własnych przekonaniach” (Bokszański, 2008, s. 16).

Zbiór odpowiedzi na pytanie: „kim jestem?”, często interpretowany jest współcześnie jako element refleksyjnego projektu tożsamościowego konstruowanego przez jednostkę (Giddens, 2006, s. 105—106). W projekcie tym niektóre elementy podlegają świadomemu wyborowi, a inne stanowią interpretację elementów danych człowiekowi. Zwraca na to uwagę Gordon Mathews, pisząc o trzech poziomach tożsamości (Mathews, 2005, s. 29—35). Pierwszy jest strukturą głęboką, właściwie nieuświadamianą, formowaną przez język oraz zbiór praktyk społecznych warunkujących to, jak jednostka pojmuje siebie i świat zakorzeniony w konkretnych jego przejawach. Drugi to poziom wprawdzie uświadamiany, ale taki, z którym „niewiele można zrobić” (Mathews używa tu japońskiego sformułowania „shikataga-nai”, które oznacza „nie ma na to rady”), a który wyraża się

w postępowaniu zgodnym z normami społecznymi obowiązującymi w danym społeczeństwie. Dopiero trzeci wymiar tożsamości podlega wyborowi polegającemu na sięganiu po te elementy, jak po produkty w supermarkecie, z dostępnego uniwersum kulturowego, które jednostce wydają się ważne. W takim ujęciu miasto traktować można jako element przynależny do drugiego lub trzeciego poziomu tożsamości. Do drugiego, w sytuacji gdy miasto jest „dane” jednostce jako miejsce urodzenia, zamieszkania, pracy, relacji społecznych zachodzących w lokalnych społecznościach terytorialnych (dzielnicowych, sąsiedzkich) i takiego stanu z różnych powodów (rodzinnych, zawodowych, ekonomicznych) jednostka nie chce lub nie może zmienić. Do trzeciego wówczas, gdy jednostka świadomie wybiera miasto jako ważny element współkształtujący tożsamość. W tym przypadku miasto staje się produktem w „supermarkecie kultury” świadomie wybieranym jako punkt odniesienia i identyfikacji. Sytuacja taka może się wiązać ze zmianą miejsca zamieszkania i świadomym wyborem „swojego” miasta, ale równie dobrze może dotyczyć miasta, w którym jednostka spędziła większość życia lub całe swoje życie. W tym drugim przypadku istotne wydaje się jednak przekroczenie poziomu nazwanego „shikataga-nai” i potraktowanie „własnego” miasta nie jako danego, ale wybranego jako jedno ze źródeł tożsamości. W konsekwencji powinno to prowadzić do lepszego poznania miasta i zinterioryzowania miejskich miejsc (por. Buczyńska-Garewicz, 2006, s. 40).

## W nawiązaniu do klasycznej socjologii miasta

Zmiany zachodzące we współczesnych miastach nie oznaczają zupełnego oderwania mieszkańca miasta od miejsca. Zauważa to także Manuel Castells, pisząc, że nadal „większość ludzi w tradycyjnych, tak jak i zaawansowanych społeczeństwach żyje w miejscach i dlatego swoją przestrzeń postrzegają jako opartą na miejscach” (Castells, 2007, s. 423). W przypadku mieszkańców miast metropolitalnych ten związek z miejscem opiera się najczęściej na znajomości i oswojeniu kilku wybranych miejskich lokalizacji: domu z jego otoczeniem, czasem rozrastającym się do całej dzielnicy, miejsca pracy i okolicy, czasem ulubionej kawiarni (która może nabrać statusu miejsca trzeciego (Oldenburg, 2010)), ulubionych miejsc spędzania czasu wolnego. Przebywanie w takich miejscach wywołuje mniej lub bardziej świadome procesy odniesienia się do przestrzeni i osób w niej przebywających. Tym samym przestrzeń może stawać się wartością. Proces ten dostrzegali i analizowali już klasycy socjologii miasta. Florian Znaniecki w klasycznym tekście *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, opublikowanym w 1938 roku<sup>1</sup>, pisał o wartości przestrzennej jako fragmencie fizycznej lub symbolicznej (jak

<sup>1</sup> W artykule wykorzystywany jest przedruk tego tekstu zamieszczony w książce *Spoleczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe* (Malikowski, Solecki, oprac., 1999).

znaczenie kierunków świata czy wertykalna organizacja przestrzeni) przestrzeni, do którego odnosi się jednostka jako członek danej zbiorowości (por. Znaniecki, 1999, s. 123). Jeżeli przestrzeń, także miasto lub jego fragment, będzie rozumiana jako wartość, to można zakładać, że takie miejsce może stać się przedmiotem identyfikacji dla jednostki (por. Majer, 2010, s. 57).

W kontekście propozycji Znanieckiego istotnym zjawiskiem jest relacyjność, czyli mniej lub bardziej świadome odniesienie człowieka — mieszkańca miasta — do przestrzeni, w której przebywa. Na ową relacyjność wielokrotnie zwracał uwagę Aleksander Wallis. Najwyraźniej fakt ten uwidacznia się w koncepcjach obszaru kulturowego i przestrzeni społecznej zaproponowanych przez Wallisa. Pisząc o obszarze kulturowym, Wallis definiuje go jako „określoną funkcjonalnie przestrzeń, która jest przedmiotem intensywnej i długotrwałej interakcji między skupionym na niej zespołem wartości materialnych, estetycznych i symbolicznych a konkretną grupą (społecznością)” (Wallis, 1979, s. 17). Typowymi obszarami kulturowymi są: dom, świątynia, centrum miasta. Miejsca te można traktować jako kluczowe wartości przestrzenne łączące też różne typy miejskich przestrzeni: prywatnej, jaką jest dom, publicznej, jaką stanowi centrum miasta, i lokalnej (jeśli potraktujemy świątynię jako element związany z dzielnicową lub osiedlową wspólnotą religijną, na przykład parafią). W obszarach kulturowych szczególnego znaczenia nabiera relacja jednostki i zbiorowości z przestrzenią, co skutkować może identyfikacją z przestrzenią.

W podobny sposób rozumie Wallis przestrzeń społeczną danej zbiorowości. Definiuje ją jako „użytkowany i kształtowany przez nią [zbiorowość społeczną — K.B.] obszar, z którym wiąże ona system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania, dzięki którym identyfikuje się najpełniej z tym właśnie obszarem” (Wallis, 1990, s. 26). Przyjęcie takiego rozumienia pozwala spostrzec, że relacyjność w odniesieniu do przestrzeni może prowadzić do identyfikacji z nią. Ponadto Wallis nawiązuje tu wyrażnie do koncepcji wartości przestrzennej Znanieckiego, pokazując, że jeśli mamy mówić o przestrzeni społecznej, to z definicji stanowi ona wartość przestrzenną. Wallis nie poprzestaje jednak na rozumieniu wartości zaproponowanym przez Znanieckiego, ale wprowadza ich bardziej szczegółowy podział, wskazując na trzy najważniejsze wartości przestrzenne: funkcjonalne, egzystencjalne i sytuacyjne. Każda z tych wartości ma swoje uszczegółowione cechy. Wartości funkcjonalne wiążą się z funkcjonalnym charakterem przestrzeni, jej społecznym statusem i obejmują łatwość (lub odwrotnie trudność) z orientacją w przestrzeni. Wartości sytuacyjne dotyczą poczucia bezpieczeństwa, jawności lub anonimowości, możliwości podejmowania pożądanых ról społecznych oraz realizacji prestiżu, a także identyfikacji z daną przestrzenią. Wartości egzystencjalne związane są z możliwością przeżyć o charakterze emocjonalnym, estetycznym i intelektualnym, które łączą się z poczuciem tożsamości społecznej i kulturowej oraz światopoglądem (Wallis, 1990, s. 28—30, por. także Majer, 2010, s. 57). Dla dalszej analizy szczególne znaczenie ma ten trzeci typ wartości, gdyż w sposób najbardziej bezpośredni odnosi się do identyfikacji z miastem lub jakimś jego fragmentem stanowiącym dla mieszkańca wartość egzystencjalną.

Tym samym uzasadnione jest przyjęcie założenia, że miasto jako całość, nawet nie do końca i nie w pełni poznana, może stanowić punkt odniesienia dla swoich mieszkańców. Tym samym będzie też zachodzić proces tożsamości z miastem. Może on mieć różne wymiary. Wallis wymienia cztery:

1. „Poczucie tożsamości jednostki i grupy ze społeczeństwem miasta.
2. Poczucie tożsamości z miastem — jego murami, krajobrazem przestrzeni.
3. Poczucie tożsamości z przeszłością miasta-murów i miasta-społeczności.
4. Poczucie tożsamości z celami i przyszłością miasta” (Wallis, 1990, s. 173).

W podziale tym wyraźnie rysuje się odniesienie do Wallisowskiego, ale obecnego także w późniejszych tekstach innych autorów (np. Misiak, 1999), definiowania miasta jako systemu złożonego z dwóch działających na zasadzie sprzężeń zwrotnych podsystemów: społecznego i urbanistycznego. Przyjmując taką perspektywę, jednostka może utożsamiać się z obydwojoma podsystemami (co w przypadku występowania identyfikacji jest zjawiskiem najczęstszym), z jednym z nich lub z żadnym. Dodatkowo Wallis wprowadza możliwość identyfikacji z historią miasta i przyszłością. Samo miasto oferuje zatem wiele wariantów odniesień identyfikacyjnych.

Refleksja na temat tożsamości i identyfikacji z miastem podejmowana jest także współcześnie. W interesujący sposób problem ten interpretuje Ewa Rewers. Wyróżnia ona dwa typy relacji z przestrzenią: tożsamość i utożsamienie. W pierwszym przypadku chodzi o „przekonanie, iż właśnie tutaj, w tym miejscu fizycznym lub/i w tym języku jesteśmy u siebie, zakorzenieni w sposób oczywisty, że nikt nas nie może tego miejsca, a szczególnie tego języka pozbawić” (Rewers, 2005, s. 292). Takie rozumienie zbliżone jest do Wallisowskiego sposobu interpretowania tożsamości z miastem, a także do drugiego poziomu tożsamości wyróżnionego przez Mathewsa. Jest to ujęcie, które można nazwać tradycyjnym. Rewers konfrontuje je z utożsamieniem zakładającym „jedynie możliwość zakorzenienia, które nie obiecuje bycia u siebie, lecz czyni dostępnym dochodzenie do tożsamości jakiegokolwiek” (2005, s. 292). Takie rozumienie wyraźnie nawiązuje do Giddensowskiego rozumienia tożsamości jako refleksyjnego projektu. Hipotetycznie można założyć, że tożsamość będzie bardziej rozpowszechniona wśród osób niemobilnych, mieszkających w mieście od pokoleń, w sposób oczywisty zanurzonych w miejskość swego miasta. Z kolei utożsamienie w większym stopniu będzie łączyć się z wyborem miasta jako potencjalnego miejsca identyfikacji, która może przerodzić się w głębszą relację z miastem.

Podobnie jak Ewa Rewers rozumie relację z miejscem David Hummon. Wprawdzie typologia Hummona odnosi się do miejsca, a nie do miasta, ale wydaje się, że można ją wykorzystać także w badaniach nad identyfikacją z miastem. Hummon wyróżnia pięć typów przywiązania do miejsca (Hummon, 1992, podaję za Lewicką, 2012, s. 117—118, 314—315):

1. Zakorzenie codzienne (*everyday rootedness*), związane z długotrwałym zamieszkiwaniem w danej miejscowości i nieopuszczaniem jej.
2. Przywiązanie ideologiczne (*ideological rootedness*), polegające na aktywnej relacji z miejscem, będące wynikiem świadomego wyboru, wiążącego się z zaangażowaniem na rzecz miejsca.

3. Wyalienowanie (*allienated*), rozumiane jako sytuacja osoby, która najchętniej opuściłaby dane miejsce.
4. Relatywny stosunek do miejsca (*place relativity*), polegający na postrzeganiu miejsca ze względu na jakość życia w nim.
5. Nieumiejscowienie (*placeless*), oznaczające sytuację, w której miejsce nie jest istotne dla danej jednostki jako element budujący system jej identyfikacji.

Tożsamości w rozumieniu Rewers w największym stopniu odpowiadałaby kategoria zakorzenienia codziennego. Z kolei utożsamienie byłoby znacząco szerszą kategorią, w której zawarte byłyby zarówno przywiązanie ideologiczne, relatywny stosunek do miejsca, ale też nieumiejscowienie, jako sytuacja poszukiwania tożsamości w oderwaniu od kontekstu przestrzennego.

W kolejnych częściach tekstu w większym stopniu nawiązywać się będzie do podejścia klasycznego — Wallisowskiego — nie zapominając wszakże o kategoriach zaproponowanych przez Rewers i Hummons.

## Not(k)a metodologiczna

Odpowiedź na pytanie, na ile miasto stanowi ważny element identyfikacji dla jednostki, zostanie udzielona na podstawie danych zgromadzonych podczas projektu badawczego „Tożsamość miasta i jego mieszkańców a przestrzeń publiczna. Studium trzech miast” realizowanego w latach 2014—2017 w Gdańsku, w Gliwicach i we Wrocławiu. W tekście wykorzystane zostaną wybrane dane uzyskane techniką wywiadu kwestionariuszowego. W każdym z badanych miast przeprowadzono 300 takich wywiadów. W badaniach zastosowano kwotowy dobór próby (ze względu na płeć, wiek, miejsce zamieszkania, sytuację na rynku pracy i wykształcenie), a wywiady realizowano wiosną 2015 roku. Podczas realizacji projektu wykorzystano także dwie jakościowe techniki badawcze: analizę treści miejskich dokumentów strategicznych i wywiady swobodne z ekspertami społecznymi i instytucjonalnymi, jednak ze względu na objętość artykułu uzyskane dzięki nim dane nie będą przedmiotem analizy.

Wybór Gdańska, Gliwic i Wrocławia do badań był celowy, a kluczową zmienną stanowił brak przynależności do Polski przed 1939 rokiem. Ten fakt spowodował, że po zakończeniu II wojny światowej w każdym z tych trzech miast nastąpiła właściwie całkowita wymiana ludności, związana z migracją lub wysiedleniem ludności niemieckiej i przybyciem na ich miejsce ludności polskiej. Procesy historyczne spowodowały, że obecni mieszkańcy tych miejscowości właściwie nie mają wielopokoleniowych związków z miastem. Zostało to zresztą potwierdzone w badaniach, w których jedynie 34 spośród 900 badanych zadeklarowało co najmniej dwupokoleniowe związki z miastem (w Gdańsku było to 7 osób, w Gliwicach 16, a we Wrocławiu 11). W tym kontekście trzeba też pamiętać, że pierwsze pokolenie migrantów najczęściej przybywało do miasta wcześniej nieznanego, zniszczonego

działaniami wojennymi, ale także naznaczonego elementami symbolicznymi, związanymi z kulturą i historią niemiecką. Taka sytuacja wymagała zatem dużego wysiłku w procesie osławiania miejskiej przestrzeni (por. Łukowski, 2002).

Obecnie każde z wybranych miast stanowi prężny ośrodek o ambicjach metropolitalnych (Gdańsk, Wrocław) albo ważny punkt konurbacji śląsko-zagłębiowskiej (Gliwice), aspirujący do jednego z jej centrów. Miasta te różnią się wprawdzie liczbą ludności — Wrocław liczy 632 tys. mieszkańców, Gdańsk 461 tys., Gliwice 185 tys., ale podobieństwo historyczne, kluczowe dla przyjętej w badaniach perspektywy, pozwala na dokonywanie porównań dotyczących procesu identyfikacji mieszkańców ze swoimi miastami.

## Od zadowolenia z życia w mieście po emocjonalne identyfikacje

Jednym z najprostszych wskaźników pokazujących podstawową relację mieszkańca z własnym miastem jest poziom zadowolenia z zamieszkiwania w nim. W badaniach analizowano ten wskaźnik na podstawie zgody lub niezgody ze stwierdzeniem: „Jestem zadowolony z zamieszkiwania w Gdańsku (Gliwicach, Wrocławiu)”<sup>2</sup>. We wszystkich miastach ten poziom deklarowanego zadowolenia jest bardzo wysoki, gdyż przekracza 90% (w Gliwicach 90,6%, w Gdańsku i Wrocławiu — 95,3%; należy dodać, że w Gdańsku 63,5% badanych zadeklarowało, że jest bardzo zadowolonych z zamieszkiwania w mieście, był to zdecydowanie wyższy odsetek niż we Wrocławiu — 48,3% i Gliwicach — 40,3%)<sup>3</sup>. Taki poziom ogólnego zadowolenia można interpretować w sposób pozytywny lub umiarkowanie negatywny. Pozytywna interpretacja mówi o tym, że miasto spełnia oczekiwania swych mieszkańców, którzy tym samym wyrażają ogólną satysfakcję z zamieszkiwania w nim. Taką interpretację wzmacniają odpowiedzi badanych na pytanie o chęć wyprowadzki z miasta (przy założeniu takich samych warunków materialnych w potencjalnym nowym miejscu zamieszkania). Taką chęć deklaruje jedynie 18,8% badanych — najwięcej (22,6%) w Gliwicach, a najmniej (16,1%) w Gdańsku (we Wrocławiu chęć wyprowadzki zadeklarowało 17,7% badanych). Chęci wyprowadzki sprzyja młody wiek — wśród osób do 35. roku

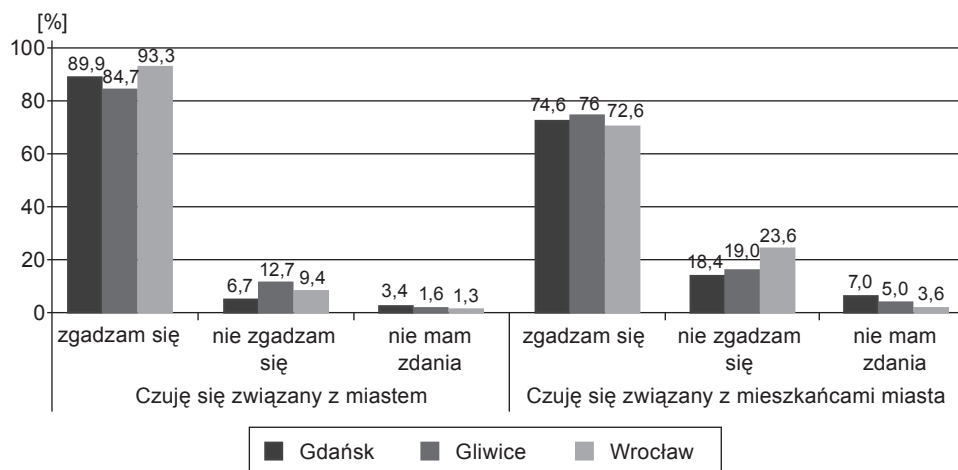
<sup>2</sup> W badaniach zastosowano stopniowanie poczucia zadowolenia lub niezadowolenia, stosując formułę: „zdecydowanie się zgadzam” / „nie zgadzam się”, „raczej się zgadzam” / „nie zgadzam się”. W analizie zagregowano odpowiedzi twierdzące i przeczące. Podobną procedurę zastosowano w analizie pytań mających takie samo brzmienie.

<sup>3</sup> Tak wysoki poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście nie jest wcale powszechny. W badaniach prowadzonych w Łodzi i w rosyjskim Iwanowie w odpowiedziach na podobnie brzmiące pytanie zanotowano znacząco niższy poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście. W Łodzi było to 57,9% zadowolonych, przy 30,9% ani zadowolonych, ani niezadowolonych i 11,2% niezadowolonych, a w Iwanowie 19% zadowolonych, 63,1% ani zadowolonych, ani niezadowolonych i 17,9% niezadowolonych (Michalska-Żyła, 2011, s. 86).

życia zadeklarowało ją 27,2% badanych. Oczywiście deklaracja taka nie oznacza, że osoby te miasto opuszczają, ale pokazuje, że około 25% młodych mieszkańców byłoby gotowe na wyprowadzkę z miasta. Zapewne odsetek ten mógłby wzrosnąć w przypadku możliwości uzyskania lepszych niż w aktualnym mieście warunków życia. Generalnie jednak badane miasta nie zniechęcają mieszkańców do zamieszkiwania w nich, co przekłada się na wysoki poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście. Nie zaskakuje natomiast, że 29 badanych spośród 44 deklarujących brak zadowolenia z życia w mieście wyprowadziłoby się z niego. To są te osoby, które w świetle typologii Hummona można nazwać wyalienowanymi. To jednak nieznaczny (3,2%) odsetek badanych. Tym samym nie podważa to stwierdzenia o wysokim stopniu zadowolenia z zamieszkiwania w mieście.

Na wysoki stopień zadowolenia z zamieszkiwania w mieście można też spojrzeć umiarkowanie negatywnie. Taka interpretacja może odnosić się do faktu, że zadowolenie nie sprzyja podejmowaniu w mieście, dzielnicy lub osiedlu działań polegających na poprawie warunków życia, stanu zagospodarowania czy propagowaniu inicjatyw obywatelskich, gdyż katalizatorem tego typu inicjatyw najczęściej jest dostrzeganie braków, niski poziom satysfakcji z zamieszkiwania w mieście i chęć zmiany tej sytuacji. W przypadku ponad 90% zadowolonych mieszkańców zmobilizowanie ich do dokonywania potencjalnie korzystnych zmian może stanowić trudność. Żeby potwierdzić tę hipotezę, konieczne byłoby przeprowadzenie badań nad aktywnością społeczną i obywatelską mieszkańców tych miast. W perspektywie badań nad identyfikacją z miastem wydaje się, że ogólne zadowolenie z zamieszkiwania w mieście może raczej wskazywać na poczucie identyfikacji zarówno z miastem, jak i z jego mieszkańcami.

Identyfikację z miastem i mieszkańcami badano w analogiczny sposób jak poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście, prosząc respondentów o zgodę lub niezgodę ze stwierdzeniami: „Czuję się związany z Gdańskiem (Gliwicami,



**Wykres 1.** Poczucie związku z miastem i mieszkańcami miasta

Źródło: Opracowanie własne

Wrocławiem)” i „Czuję się związany z mieszkańcami Gdańska (Gliwic, Wrocławia)”. Zadając takie pytanie, nawiązywano do wspomnianych kategorii tożsamości miejskich Aleksandra Wallisa.

Deklarowane poczucie związku z miastem jest jedynie niewiele niższe niż poziom zadowolenia z zamieszkiwania w mieście. Świadczy to o silnym związku współczesnych gdańszczan, gliwiczian i wrocławian ze swoimi miastami. Nieco inaczej kształtują się deklaracje dotyczące identyfikacji z mieszkańcami miasta. Są one na nieco niższym poziomie, oscylującym wokół 75% (dla całości próby jest to 74,4%), a stopień ich zróżnicowania pomiędzy miastami jest niewielki. Pamiętając o tym podobieństwie, można jednak dostrzec interesującą zależność. Im większe pod względem liczby ludności miasto, tym niższy poziom deklaracji związanych z identyfikacją z innymi mieszkańcami miasta, a zarazem większa różnica pomiędzy deklaracją o identyfikacji z miastem a identyfikacją z mieszkańcami miast. Dla Wrocławia — największego pod względem liczby ludności badanego miasta — różnica ta wynosi 20,7%, dla nieco mniejszego Gdańska 15,3%, a dla niespełna 200-tysięcznych Gliwic 8,7%. Wydaje się, że różnicę tę można właśnie tłumaczyć wielkością miasta. Im większa liczba mieszkańców, tym trudniej identyfikować się z dość abstrakcyjną kategorią, jaką są inni mieszkańcy miasta. Można bowiem przypuszczać, że o deklarowanej identyfikacji z innymi w tym przypadku decyduje obraz miejskiej wspólnoty wyobrażonej (por. Anderson, 1997, s. 19). Wprawdzie Benedict Anderson pojęcie wspólnoty wyobrażonej stosuje do narodu<sup>4</sup>, ale w podobny sposób można interpretować deklarowaną identyfikację z innymi mieszkańcami kilkuset tysięcy miast.

Poczucie identyfikacji zarówno z miastem, jak i z mieszkańcami miasta wzrasta wraz z wiekiem (tab. 1) i długością zamieszkiwania w badanych miastach. Ta druga zależność jest wyraźnie dostrzegana w deklaracjach respondentów, którzy się w badanych miastach nie urodzili (tab. 2).

Tabela 1

Wiek a poczucie identyfikacji z miastem i mieszkańcami (%), n = 898

| Poczucie identyfikacji                   | Wiek                   |                        |                        |                                | Ogółem |
|------------------------------------------|------------------------|------------------------|------------------------|--------------------------------|--------|
|                                          | 18—35 lat<br>(n = 317) | 36—50 lat<br>(n = 223) | 51—65 lat<br>(n = 199) | powyżej<br>65 lat<br>(n = 159) |        |
| Identyfikacja z miastem                  | 79,8                   | 91,0                   | 90,4                   | 96,9                           | 88,0   |
| Brak identyfikacji z miastem             | 17,3                   | 7,6                    | 6,5                    | 2,5                            | 10,0   |
| Identyfikacja z mieszkańcami miasta      | 60,9                   | 77,1                   | 80,4                   | 90,0                           | 74,4   |
| Brak identyfikacji z mieszkańcami miasta | 32,8                   | 18,8                   | 13,1                   | 6,9                            | 20,4   |

Źródło: Opracowanie własne

W tabeli nie uwzględniono kategorii „nie mam zdania na ten temat” oraz „brak odpowiedzi”.

<sup>4</sup> Naród jest wspólnotą wyobrażoną, „ponieważ członkowie nawet najmniej licznego narodu nigdy nie znają większości swych rodaków, nie spotykają ich. Nic nawet o nich nie wiedzą, a mimo to pielęgnują w umyśle obraz wspólnoty” (Anderson, 1997, s. 19).

Tabela 2

Poczucie identyfikacji badanych z miastem i mieszkańcami a urodzenie w mieście oraz liczba lat zamieszkiwania w mieście po migracji (%)

| Poczucie identyfikacji                   | Czas zamieszkiwania w badanych miastach |                      |                       |                             | Migranci ogółem<br>(n = 396) | Urodzeni w mieście<br>(n = 503) |
|------------------------------------------|-----------------------------------------|----------------------|-----------------------|-----------------------------|------------------------------|---------------------------------|
|                                          | do 5 lat<br>(n = 93)                    | 6—15 lat<br>(n = 66) | 16—25 lat<br>(n = 39) | powyżej 25 lat<br>(n = 197) |                              |                                 |
| Identyfikacja z miastem                  | 65,6                                    | 86,4                 | 92,1                  | 93,4                        | 86,2                         | 89,9                            |
| Brak identyfikacji z miastem             | 29,1                                    | 12,1                 | 7,7                   | 5,1                         | 12,1                         | 8,2                             |
| Identyfikacja z mieszkańcami miasta      | 48,4                                    | 68,2                 | 69,2                  | 83,3                        | 71,2                         | 77,0                            |
| Brak identyfikacji z mieszkańcami miasta | 49,5                                    | 24,3                 | 28,2                  | 11,1                        | 24,5                         | 17,1                            |

Źródło: Opracowanie własne

W tabeli nie uwzględniono kategorii „nie mam zdania na ten temat” oraz „brak odpowiedzi”.

Interpretacja wyników prowadzi z jednej strony do stwierdzenia dość oczywistego, że wiek, a także czas zamieszkiwania w mieście powoduje wzmocnienie więzi z miastem murami, jak i z miastem społecznością, a więc skutkuje codziennym zakorzenieniem w rozumieniu, jakie pojęciu temu nadał Hummon, lub tożsamością, o jakiej pisała Rewers. To poczucie tożsamości w przypadku badanych miast wśród osób należących do najstarszej kategorii wiekowej może w znacznej mierze wynikać ze wspólnoty doświadczeń migracyjnych lub socjalizacyjnych związanych ze spędzaniem młodości w odbudowywanym po wojnie mieście. Takie doświadczenia niewątpliwie wzmacniają więź zarówno z miastem, jak i z innymi jego mieszkańcami.

W przypadku osób młodszych (do 35. roku życia) identyfikacja z miastem i mieszkańcami nie jest notowana na aż tak wysokim poziomie jak w przypadku osób starszych. Wynika to zarówno z większej mobilności młodych osób, jak i z poszukiwania innych, alternatywnych wobec miasta źródeł tożsamości. Trzeba jednak podkreślić, że miasto, a w mniejszym stopniu mieszkańcy miasta, nadal stanowią ważny element współtworzący tożsamość młodych gdańszczan, gliwiczów czy wrocławian.

Interesująco przedstawiają się deklaracje identyfikacji z miastem i jego mieszkańcami osób napływowych: 65,6% niedawnych migrantów, mieszkających w miastach co najwyżej 5 lat, pomimo krótkiego czasu zamieszkiwania utożsamia się z miastem. Można zatem przypuszczać, że miasta spełniają oczekiwania nowych mieszkańców, przynajmniej w takim stopniu, żeby deklarowali oni identyfikację z danym miastem. Nowi migranci znacząco rzadziej deklarują identyfikację ze społecznością miast, w których się osiedlili. Składa ją prawie 30% mniej badanych niż w całości próby. Wyraźnie widać, że proces tożsamości z miastem w wymiarze społecznym wymaga więcej czasu niż identyfikacja z miastem murami. W pozostałych wyróżnionych kategoriach czasu zamieszki-

wania w miastach odsetki deklaracji o identyfikacji lub jej braku są już bliskie średniej uzyskanej w całości próby. Wydaje się zatem, że okres 5 lat jest potrzebny, aby większość przyjezdnych zaczęła odczuwać identyfikację z miastem i jego mieszkańcami, przynajmniej w przypadku badanych miejscowości. Młody wiek w połączeniu z migracją do miasta obniża częstotliwość deklaracji o identyfikacji z miastem i jego mieszkańcami, co nie zmienia jednak ogólnie wysokiego odsetka badanych, którzy deklarują tożsamość z miastem i jego społecznością.

Badanych zapytano także o prospektywny wymiar identyfikacji z miastem. W tym kontekście poproszono respondentów o odniesienie się do zdania: „Zależy mi na pomyślności Gdańska (Gliwic, Wrocławia)”. Odpowiedzi na to pytanie nie zaskakują, gdyż aż 95,9% badanych zadeklarowało, że zależy im na dobrej przyszłości ich miasta. Problemem do rozstrzygnięcia w innych badaniach jest to, w jakim stopniu sami mieszkańcy podjęliby działania na rzecz przyszłości miasta, więc wykazali hummonowskie przywiązanie ideologiczne, a w jakim stopniu w tej sferze liczą na przedstawicieli miejskiej władzy i formalnych instytucji.

Odpowiedzi badanych na pytania zamknięte pokazują wysoki stopień deklaracyjnego zadowolenia z zamieszkiwania w mieście, identyfikacji z miastem i jego przyszłością, a nieco niższy stopień identyfikacji z mieszkańcami miasta. W perspektywie analizowania związków mieszkańców z miastem ważne jest także osobiste odniesienie do miasta, często zawierające kontekst emocjonalny. Aby ten kontekst uchwycić, w omawianych badaniach zastosowano często wykorzystywaną w badaniach socjologicznych technikę testu „zdań niedokończonych” (por. np. Bartoszek, Gruszczyński, Szczepański, 1997, s. 37; Frysztacki, 1997, s. 174—179). W tym przypadku badanych poproszono o dokończenie jednego zdania: „Gdańsk (Gliwice, Wrocław) jest dla mnie...”<sup>5</sup>. Zaletą tej techniki jest możliwość rozpoznania subiektywnego odniesienia do miasta. Tym samym nawiązuje się tu bezpośrednio do postulatu badania rzeczywistości społecznej z współczynnikiem humanistycznym (por. Znaniecki, 1922, s. 33). Równocześnie jednak ta zaleta w przypadku badań ilościowych prowadzonych na kilkusetosobowych grupach badanych ma tę wadę, że otrzymuje się bardzo zróżnicowane wypowiedzi badanych, które czasem trudno poddać jednoznacznej kategoryzacji. Taka sytuacja miała też miejsce w badaniach prowadzonych w Gliwicach, Gdańsku i Wrocławiu. Po szczegółowej analizie uzyskanych wypowiedzi postanowiono zakodować je w siedmiu kategoriach. W związku z tym, że wyrażnie przeważały wypowiedzi o pozytywnym wydźwięku emocjonalnym, cztery kategorie odnoszą się do kontekstów pozytywnych, dalsze dwie do kontekstów neutralnych, a jedna do negatywnych.

W wypowiedziach badanych zdecydowanie dominują te o wyraźnie pozytywnym odniesieniu do miasta. Najwięcej takich wypowiedzi zanotowano w Gdańsku, a najmniej w Gliwicach. Zachowana tu została pewna hierarchia miast, ujawniona

<sup>5</sup> Krzysztof Frysztacki w badaniach prowadzonych w podkrakowskich dzielnicach stosował skróconą wersję zdania i prosił badanych o dokończenie zdania „Kraków jest...” (1997, s. 174—175).

Tabela 3

Wyniki testu zdań niedokończonych „Moje miasto jest dla mnie...” (%), n = 891

| Subiektywne odniesienia badanych do miasta                                                        | Gdańsk<br>(n = 299) | Gliwice<br>(n = 294) | Wrocław<br>(n = 298) | Ogółem<br>(n = 891) |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------|----------------------|----------------------|---------------------|
| Odniesienia pozytywne ze względu na emocjonalny stosunek do miasta                                | 24,7                | 17,7                 | 15,1                 | 19,2                |
| Odniesienia pozytywne ze względu na emocjonalny stosunek do miasta jako miejsca rodzinnego / domu | 24,4                | 26,2                 | 24,8                 | 25,1                |
| Odniesienia pozytywne ze względu na emocjonalny stosunek do estetyki miasta                       | 6,7                 | 3,1                  | 9,1                  | 6,3                 |
| Inne odniesienia pozytywne                                                                        | 16,4                | 13,3                 | 15,4                 | 15,0                |
| <i>Suma odniesień pozytywnych</i>                                                                 | <i>72,2</i>         | <i>60,3</i>          | <i>64,4</i>          | <i>65,6</i>         |
| Odniesienia neutralne — miasto jako miejsce zamieszkania, życia, pracy, studiowania               | 22,1                | 35,0                 | 24,8                 | 27,3                |
| Inne odniesienia neutralne                                                                        | 4,7                 | 3,4                  | 9,7                  | 5,9                 |
| <i>Suma odniesień neutralnych</i>                                                                 | <i>26,8</i>         | <i>38,4</i>          | <i>34,5</i>          | <i>33,2</i>         |
| Odniesienie negatywne                                                                             | 1,0                 | 1,4                  | 1,0                  | 1,1                 |

Źródło: Opracowanie własne

W tabeli nie uwzględniono kategorii „brak odpowiedzi”.

we wcześniej zaprezentowanych danych mówiących o nieco niższym zadowoleniu gliwiczian z zamieszkiwania w swoim mieście.

Na przewagę pozytywnych odniesień gdańszczan do ich miasta wpływają zwłaszcza te wyrażające osobisty emocjonalny związek z miastem (np. „Gdańsk jest dla mnie...”: „miastem, które kocham”, „miłością”, „częścią mnie, mojej tożsamości”). W pozostałych dwóch ośrodkach takie wypowiedzi też odnotowano, ale były one rzadsze. Co ciekawe, w Gdańsku wypowiedzi świadczące o emocjonalnym stosunku do miasta najczęściej notowano wśród osób pomiędzy 51. a 65. rokiem życia (38,4%). Częstsze były one także w kategorii wiekowej 36—50 lat (33,8%) niż w kategorii powyżej 65 lat (25,4%). W pozostałych dwóch miastach ten typ wypowiedzi najczęściej pochodzi od najstarszych respondentów (w Gliwicach 32,7%, a we Wrocławiu 35,7% z osób powyżej 65. roku życia). Wydaje się, że jedną z możliwych interpretacji tej zależności jest najnowsza historia Gdańska i wydarzenia, jakie się w nim rozgrywały w latach 70. i 80. XX wieku. Gdański Grudzień ’70, a później Sierpień ’80 mogły przełożyć się na osobistą dumę z Gdańska i emocjonalny związek z miastem w pokoleniu dzisiejszych 50-latków — być może uczestników lub obserwatorów tamtych wydarzeń. Wydarzenia o takim znaczeniu historycznym, których świadkami mogli być dzisiejsi 50-latkowie, nie miały miejsca ani w większym Wrocławiu, ani w mniejszych Gliwicach. W tych miejscowościach emocjonalna relacja z miastem cechuje najstarszych mieszkańców, którzy spędzili w mieście większość swego życia, w sposób naturalny nabywając więź z miastem, dla wielu przerażającą się w relację emocjonalną o pozytywnym zabarwieniu.

Dla 25% badanych miasto jest miejscem, z którym są związani ze względu na relacje rodzinne. Taka perspektywa jest o tyle istotna, że w pewnym sensie „uprywatnia” miasto, które staje się dzięki temu bliższe.

Spośród innych kategorii warto zwrócić uwagę na częstsze we Wrocławiu odniesienia pozytywne dotyczące estetyki miasta. Odnowiony kompleks najważniejszych miejskich przestrzeni publicznych: rynku, starówki wraz z Ostrowem Tumskim, wpływa na pozytywny odbiór miasta wśród mieszkańców. W Gliwicach z kolei odnotowano najwyższy odsetek wypowiedzi o neutralnym charakterze, związanych najczęściej z ujmowaniem miasta jako miejsca zamieszkania i życia. Może to wynikać z braku szczególnych cech wyróżniających Gliwice. Dla wielu jest to po prostu miasto, w którym mieszkają, a wysoki poziom zadowolenia w tym przypadku rzadziej niż w Gdańsku i we Wrocławiu przekłada się na pozytywne emocjonalne odniesienie do miasta.

Podkreślić też należy bardzo niewielką liczbę odpowiedzi o negatywnym zabarwieniu. Wśród nich znalazły się takie wypowiedzi, jak: „Gdańsk jest dla mnie...”: „obcy”, „zatłoczony”; „Gliwice są dla mnie...”: „miastem bez przyszłości”, „mało atrakcyjne”; „Wrocław jest dla mnie...”: „więzieniem, miejscem pracy”, „uciążliwym miastem”. Nawet wśród wypowiedzi o negatywnym wydźwięku nie występują takie, które miałyby bardzo radykalny charakter. Respondenci częściej pokazują uciążliwość życia miejskiego (zatłoczenie) czy brak, w ich opinii, perspektyw dalszego życia w mieście, niż wyrażają gwałtowne emocje deprecjonujące miasto, w którym mieszkają.

Na otrzymane wypowiedzi można spojrzeć w perspektywie teorii wartości przestrzennych. Odniesienia do miasta stosunkowo rzadko mają charakter neutralny. Miasto zatem nie jest obojętne jego mieszkańcom. Wykorzystując typologię wartości przestrzennych Aleksandra Wallisa, można zauważyć, że odniesienie do miasta jako wartości najczęściej dotyczy sfery egzystencjalnej, gdyż do niej zaliczyć można właściwie wszystkie odniesienia o pozytywnym charakterze, podkreślające zarówno osobistą relację emocjonalną z miastem, jak i jego walory estetyczne oraz miasto, jako miejsce rodzinne związane z biografiami poszczególnych osób. Drugą sferą wartości jest natomiast sfera funkcjonalna, do której należą wypowiedzi o charakterze neutralnym, podkreślające znaczenie miasta jako miejsca zamieszkania, pracy i studiowania.

## Wnioski

Przytoczone w artykule dane ujawniają, że miasto nadal jest ważnym punktem odniesień identyfikacyjnych. Wysoki deklaracyjny poziom identyfikacji z badanymi miastami pokazuje, że niezależnie od zawirowań historycznych Gliwice, Gdańsk i Wrocław zostały zaakceptowane przez mieszkańców. Innym problemem jest, czy deklaracyjna sfera identyfikacji i akceptacji miasta wiąże się z wiedzą

na jego temat. Inne wyniki uzyskane w trakcie prowadzonych badań pokazują, że wiedza ta najczęściej obejmuje jedynie podstawowe fakty dotyczące historii danych miast. Można zatem przypuszczać, że identyfikacja z miastem jest raczej wynikiem stosunkowo wysokiej jakości życia w badanych ośrodkach niż rezultatem poznania miasta, jego przestrzeni i historii. Tym samym jedynie nieliczni mieszkańcy dysponują wiedzą, która pozwala na, posługując się typologią Andrzeja Majera (1995, s. 89), specjalistyczną lekturę miasta — dominuje lektura potoczna i nieadekwatna.

Ważną zmienną warunkującą relacje z miastem, a w jeszcze większym stopniu ze społecznością miasta jest wiek. Wprawdzie we wszystkich kategoriach wiekowych większość badanych (powyżej 60%) deklaruje identyfikację z miastem, ale starsi badani wyrażają ją zdecydowanie częściej niż młodszy. Wydaje się, że identyfikacja z miastem i jego mieszkańcami w przypadku osób starszych zachodzi w większym stopniu na zasadzie codziennego zakorzenienia. Z kolei osoby młodsze częściej do miasta podchodzą w sposób bardziej pragmatyczny lub funkcjonalny, czyli zgodnie z Hummonowskim relatywnym podejściem do miejsca: identyfikują się z nim, ale nie wykluczają opuszczenia miasta w sytuacji, gdy przestanie im odpowiadać.

Ujmując miasto w kontekście teorii wartości przestrzennych, dostrzec można, że dla większości badanych stanowi ono przedmiot odniesienia, choć — jak wspomniano wcześniej — odniesienia te mają częściej postać emocjonalną niż powiązaną z systemem wiedzy. Dlatego też wykorzystując kategorie Wallisowskie, można zauważyć, że dla znacznej liczby respondentów ich miasta stanowią wartość egzystencjalną. Takie rozumienie prowadzi również do konkluzji, że miasto jest dla większości oczywistym elementem kulturowym, a więc należącym do drugiego poziomu tożsamości wyróżnionego przez Mathewsa. Miasto jest zatem czymś oczywistym, z czym niewiele można albo raczej — niewiele chce się zrobić. Skoro badani mieszkają w mieście, mają zapewnione niezłe warunki życia, to są z tego faktu zadowoleni i w sumie z miastem się identyfikują bez odczuwania konieczności dokonywania świadomego wyboru miasta jako elementu własnej tożsamości.

## Literatura

- Anderson B., 1997: *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Tłum. S. Amsterdamski. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Bartoszek A., Gruszczyński L.A., Szczepański M.S., 1997: *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Boksański Z., 2008: *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Buczyńska-Garewicz H., 2006: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków: Universitas.
- Castells M., 2007: *Społeczeństwo sieci*. Tłum. M. Marody i in. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Frysztański K., 1997: *Miasta metropolitalne i ich przedmieścia. Z problematyki socjologii miasta oraz badań nad rzeczywistością krakowską*. Kraków.
- Giddens A., 2006: *Nowoczesność i tożsamość*. Tłum. A. Sulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gottdiener M., Budd L., 2005: *Key concept of urban studies*. New Delhi: SAGE Publications Ltd, London, Thousands Oak.
- Hummon D.M., 1992: *Community attachment. Local sentiment and sense of place*. In: I. Altman, S.M. Low, eds.: *Place attachment*. New York—London: Plenum Press, s. 253—277.
- Lewicka M., 2012: *Psychologia miejsca*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Łukowski W., 2002: *Spółeczne tworzenie ojczyzn*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Majer A., 1995: *Lektura miasta*. W: P. Starosta, red.: *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne. Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesorowi Wacławowi Piotrowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Majer A., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Malikowski M., Solecki S., oprac., 1998: *Spółeczństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Mathews G., 2005: *Supermarket kultury*. Tłum. E. Klekot. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Michalska-Żyła A., 2011: *Więzi z miastem — wymiary, typy i uwarunkowania. Na przykładzie Łodzi i Iwanowa*. „Folia Sociologica” 2011, nr 36, s. 79—99.
- Misiak W., 1999: *Miasto*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 2. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Oldenburg R., 2010: *The charakter of Third Place*. In: A.M. Osum, Z.P. Neal, eds.: *Common Ground? Readings and Reflections on Public Space*. New York and London: Routledge.
- Rewers E., 2005: *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków: Universitas.
- Wallis A., 1979: *Informacja i gwar*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wallis A., 1990: *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Znaniecki F., 1922: *Wstęp do socjologii*. Poznań.
- Znaniecki F., 1999: *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*. W: M. Malikowski, S. Solecki, oprac.: *Spółeczństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, s. 122—146.